

Czy roczny plan będzie wykonany?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do dyrektora technicznego naszego przedsiębiorstwa mgr inż. Zb. SZCZYPIŃSKIEGO.

Z wypowiedzi wynika, że mimo nieaddania przewidzianych do eksploatacji obiektów Tarnowa II, roczny plan zostanie wykonany... z zastrzeżeniem, że istnieje szereg zagrożeń, niewrażliwych punktów, których „przeskoczenie” warunkuje optymistyczny prognostyk na koniec roku.

JAKIE TO SĄ ZAGROŻENIA?

Wąskim gardłem jest przede wszystkim instalacja kwasu azotowego. Od prawidłowej, bezawaryjnej pracy tej instalacji zależy realizacja rocznego planu nawozów. Kosztem wielkiego wysiłku załogi amoniaku oraz brygad remontowych, które poważnie skróciły czas planowanych remontów (przy dość rygorystycznym ograniczeniu ich zakresów), uzyskano ok. 6000 ton amoniaku ponad plan, co przy uzupełnieniu z importu ok. 8000 ton amoniaku i obniżce wskaźników zużycia amoniaku głównie na kaprolaktamie, pozwoli prawdopodobnie wykonać plan nawozowy.

Inne zagrożenie, to destylacja C-nonu i C-enolu na kaprolaktamie. Na skutek niedokładnego wykonania kondensatorów przez ZBACH zaistniały dwie awarie, które dały straty produkcyjne szacowane na ok. 1200 ton. Mimo tych ograniczeń produkcyjnych zakład kaprolaktamu wykona swe roczne zadania z nadwyżką ok. 1000 ton.

Spory udział w wykonaniu planu będzie miał zakład chloru, który mimo ciężkich warunków ma szansę na wykonanie zadań. Będzie to szczególnie zasługa brygad remontowych, które mają osiągnięcia na skalę krajową najwyższy wskaźnik wykorzystania katalizatorów.

Pozytywnie również kształtuje się sytuacja w kosztach, zmniejszyła się znacznie wypadkowość — słowem dobre perspektywy na wykonanie zadań 1965 r.

Na razie to oczywiście perspektywy. Przed nami bowiem jeszcze 31 dni pracy. One zadecydują czy szansa wykonania planu zostanie zrealizowana! ge

Spotkanie z posłami

Ostatnio w Tarnowie odbyło się spotkanie posłów regionu tarnowskiego z mieszkańcami tego miasta.

Udział w spotkaniu wzięli posłowie na Sejm: I zastępca przewodniczącego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów — T. GEDE, sekretarz KW PZPR w Krakowie — M. HEBDA, naczelny dyrektor Zakładów Azotowych w Tarnowie — ST. OPALKO i posłanka E. KOWAL — pracownica Niedomickich Zakładów Celulozy.

Głównym punktem tego spotkania było wystąpienie mgr inż. T. Gede, który przedstawił zebrany materiał i główne kierunki planu gospodarczego i budżetu na rok 1966.

W dyskusji poruszono sprawy budowy i rozbudowy obiektów przemysłowych, perspektywy budownictwa mieszkaniowego, omówiono nierozwiązany dotąd problem zaopatrzenia ludności w ośrodkach przemysłowych i rozwój sieci punktów usługowych, jak również rozpatrzone możliwości polepszenia komunikacji autobusowej i kolejowej.

M. in. mówiono o wielu bieżących trudnościach zaopatrzenia się w artykuły spożywcze przez mieszkańców Tarnowa-Swierczkowa. Poseł na Sejm inż. St. Opalko oświadczył, że w programie działania na następny rok wzięto pod uwagę poprawę sieci handlowej, jak również sprawę zabezpieczenia masy towarowej. Np. niedobory w mieście wynikły z tego, że w rozdzielniku Wydziału Handlu w Tarnowie jest uwidoczniona tylko ilość mieszkańców zamieszkujących Tarnów-Swierczków, a przecież w produkt ten zaopatrują się w tej dzielnicy również pracownicy mieszkający poza jej obrębem.

Ciągle źle przedstawia się sprawa dowozu pracowników „Azotów”. Liczba autobusów jest ciągle nie wystarczająca. Również niedobrze wygląda sprawa dojazdu kolej.

Przedstawiliśmy niektóre tylko postulaty naszych mieszkańców, ale poseł na Sejm mgr inż. T. Gede notował je wszystkie dokładnie. Mamy więc nadzieję, że w niedługim czasie będą one — jak to już miało miejsce — w granicach możliwości realizowane.

(m-a)

POZDROWIENIA

Zespołowi Redakcyjnemu „KIELNIA I PIÓREM” w Bydgoszczy, z okazji podwójnego jubileuszu: wydania 100 numeru i X rocznicy wydania pierwszego numeru gazety, serdeczne gratulacje, pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów

przesyła

zespół redakcyjny „TARNOWSKICH AZOTÓW”



Oto zdjęcie, które nadesłał p. Andrzej Czajka z Tarnowa — ul. Limanowskiego 8/7. Zostało zrobione w czasie spotkania tarnowskiej „Unii” z „Hutnikiem” Trzebinia. Zegnaliśmy tegoroczny sezon piłki nożnej w naszym grodzie. Zegnaliśmy piłkarzy do wiosny! Czekamy na inne, ciekawe zdjęcia Czytelników.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III

Nr 33 (64) Tarnów 2—10 grudnia 1965 r.

Cena 50 gr

Do budowniczych TARNOWA II

Jesteśmy w przededniu uruchomienia pierwszych obiektów „Tarnowa II”, w przededniu wyzwolenia potężnych mocy produkcyjnych z milczących dotąd maszyn, urządzeń i aparatów. Krótki — na miesiące i dni liczony — jest okres jaki dzieli nas od uzyskania pierwszych produktów z wytwórni Tarnowa II.

W ten olbrzymi, jeden z największych w Polsce, plac budowy zainwestowanych zostało już ponad 3 miliardy złotych, zainwestowane zostały myśli i wysiłek tysięcy ludzi dziesiątków zawodów.

Nadchodzi lecz z pewnym opóźnieniem okres żniw inwestycyjnych. Niedotrzymanie poprzednio przyjętych terminów uruchomienia wytwórni półspalania i akrylonitrylu, opóźnienie zaawansowania prac budowlanych i montażowych innych obiektów, ma już swe negatywne odbicie w gospodarce Zakładów, a nawet gospodarce narodowej!

Na nawozy z nowych obiektów czeka bowiem polskie rolnictwo, na tarnowską anilinę czekają łódzcy włókniarze, na polichlorek winylu — przemysł budowlany.

Ustalono ostatnio nowe terminy oddania do eksploatacji poszczególnych obiektów Tarnowa II, wytaczają realny program dla prac budowlanych i montażowych, zmierzający do ograniczenia strat, jakie ponosi nasza gospodarka narodowa z racji przedłużającego się cyklu budowy.

Szczególnie ważne i wiążące są terminy zakończenia prac budowlano-montażowych i rozruch wytwórni i obiektów półspalania (rozruch I jednostki i budowa II jednostki), kwasu azotowego II (I jednostka), akrylonitrylu (zakończenia oczyszczalni ścieków), EC II (zakończenie robót montażowych i rozruch mechanicznego kotła i turbiny), PCW, wytwórni elektrolizy III i kaprolaktamu.

Terminy uruchomienia tych obiektów są bliskie, koncentrują się w pierwszej połowie przyszłego roku.

Jest to program realny ale do jego realizacji

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Zjednoczeniu

Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Azotowego rozpatrywało ostatnio wyniki ekonomiczne uzyskane w pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku. Ogólne wyniki przedstawiają się pozytywnie: wartość dodatkowej produkcji przekracza wiele mln zł, nastąpiła generalna poprawa w gospodarce remontowej, koszty wytwarzania obniżono o wiele mln złotych!

Wyniki zadowolające, ale...

Dobrze kształtuje się jakość podstawowych wyrobów, tylko dwa — oświecimski półkoks i tarnowski dwufosfat paszowy — odbiegają jakoś poważnie od wymaganego standardu. Do najważniejszych sukcesów produkcyjnych zaliczyć należy opanowanie trudnej technologii DMT (w Blachowni) oraz wyprodukowanie znacznych nadwyżek karbidu handlowego i metanolu.

Równie optymistycznie przedstawiają dane przytoczyć by tu można więcej. Kolegium jednak więcej uwagi poświęciło liczbom i meldunkom wskazującym niedociągnięcia i zagrożenia. Istnieje poważna obawa, że nie zostanie wykonany plan produkcji nawozów azotowych.

Trudną sytuację spowodowało przede wszystkim opóźnienie nowych inwestycji w tarnowskim kombinacie chemicznym. Obok czynników natury obiektywnej, zaciążyły tu sprawy raczej subiektywne — niedociągnięcia w systemie prowadzenia inwestycji, braki i ciągle zmiany dokumentacji, niewystarczający potencjał przedsiębiorstw wykonawczych. O Tarnowie mówiono więc na kolegium dużo, istotne jest to, że kierownictwo zjednoczenia zapowiedziało zorganizowanie daleko idącej pomocy dla tego zakładu.

Nie jest również wykluczone, że mimo niedoborów amoniaku, uda się wykonać plan. Dyrekcja techniczna planuje pewne pociągnięcia mogące zmniejszyć, nawet zlikwidować niedobory. Chodzi przede wszystkim o to, aby wytwarzać amoniak zużywać jak najbardziej efektywnie, do wyrobu nawozów odznaczających się najwyższą zawartością N₂.

Z drobniejszych niedociągnięć należy zaznaczyć wciąż jeszcze powtarzające się przekroczenia norm zużycia surowców i materiałów. Straty z tego tytułu wyniosły w trzech kwartałach więcej niż 7 i pół mln zł, z czego aż 2,6 mln przypada na najmniejsze przedsiębiorstwo w ZPA — Zakłady Azotowe „Chorzów”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zaczęła się zima, a z nią kłopoty kierowców na trasach. Od służby ruchu drogowego zależy, czy często będziemy spotykać podobny widok, jak na zamieszczonym zdjęciu.

Od 1 stycznia
1966
„Tarnowskie
Azoty”
— TYGODNIKIEM!

W związku z licznymi pytaniami w sprawie indywidualnej prenumeraty „Tarnowskich Azotów” w 1966 r. wyjaśniamy, że roczna indywidualna prenumerata „TA” wynosić będzie 25 zł, które należy wpłacać przekazem pocztowym na adres redakcji do dnia 20 grudnia br., podając dokładny prenumeratę, czytelnika adres domowy oraz zaznaczając na odwrocie przekazu: „za prenumeratę „TA” w 1966 r.

Uwaga

Wym na adres redakcji do dnia 20 grudnia br., podając dokładny prenumeratę, czytelnika adres domowy oraz zaznaczając na odwrocie przekazu: „za prenumeratę „TA” w 1966 r.

prenumeratorki

Zaprenumerowane w ten sposób gazety dostarczone będą pod wskazane adresy za pośrednictwem poczty.

„TA”!

Przypominamy równocześnie, że zgłoszenia na prenumeratę zbiorową (dotyczy pracowników ZA) przyjmują Rady Oddziałowe, grupy związkowe i redakcja „TA” — do dnia 10 grudnia br.

REDAKCJA

SYLWESTER W ZDK

Wzorem lat ubiegłych, w salach Zakładowego Domu Kultury i OZR w br. organizowany będzie tradycyjny bal sylwestrowy. Trwają już intensywne przygotowania. Organizatorami imprezy są Zakładowy Dom Kultury i redakcja „Tarnowskich Azotów”.

Zgłoszenia przyjmują i rezerwują miejsca sekretariaty ZDK i redakcji „Tarnowskich Azotów” do dnia 20 grudnia br., telefony 2234 (ZDK) i 2552 (redakcja „Tarnowskich Azotów”).

Naszym zdaniem

Inne czasy

TARNOWSKI kombinat to, oprócz maszyn i skomplikowanej aparatury, mozaika ludzkich zależności ujętych w hierarchię służbową.

Rzeczywistość produkcyjna ustawia każdego pracownika na odpowiednim szczeblu w tej hierarchii. Sygnalizowanie zauważonych nieprawidłowości w tym skomplikowanym mechanizmie ludzkich powiązań, uważamy za nasz obowiązek. Weźmy np. najpowszechniejsze stosunki zależności: przełożony — podwładny.

Ze starej, burżuazyjnej tradycji, wywodzą się kierownicy i przełożeni, którzy nie znoszą sprzeciwu i krytyki, którzy są apodyktyczni, przerywają w pół słowa podwładnemu dlatego, że mają oni (podwładni) odwagę mieć własne zdanie — przełożeni sztywni i wyniośli. Najczęściej o pracach wykonanych

przez podwładnych mówią: „ja to zrobiłem”. Każdym słowem, gestem, czynem i zarządzeniem dają wyrazie i niedwuznacznie do zrozumienia, że oni w zakładzie, wydziale, czy brygadzie — rządzą. Uważają się za mądrzejszych i lepszych od stojących na niższych szczeblach drabiny służbowej pracowników i dają im to odczuć tysiącem sposobów.

Ta postawa przełożonych, idzie zwykle w parze z ich stronniczością, pochopnością sądów, skłonnością do słuchania pochlebstw pod swoim adresem, tendencją do despotyizmu i samowoli. Tworzą oni atmosferę przymusu, służalczości, zawiści i intryg.

Takie zachowanie kierowników czy przełożonych powoduje często uniżoną postawę podwładnych i rodzi w nich „bunt na kolanach”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Do budowniczych Tarnowa II

(Ciąg dalszy ze str. 1)

konieczna jest pełna mobilizacja załóg wszystkich przedsiębiorstw wykonawczych, nadzoru inwestorskiego biura projektów i służb pomocniczych. Konieczny jest nadal codzienny, znoyny trud robotników i inżynierów. Tym większy, że nadchodzi okres niesprzyjający pracom budowlanym i montażowym — okres zimy.

Zwracamy się z apelem do załogi Generalnego Wykonawcy i załóg przedsiębiorstw bezpośrednio wykonujących, szczególnie do załóg „Mostostalu”, „Energoaparatury”, „Naftobudowy”, „Termoizolacji”, „Elektromontażu”, „Elektrobudowy”, SOWI i innych o:

● bezwzględne przestrzeganie przyjętego harmonogramu,

● pełne wykorzystanie każdego dnia i każdej godziny pracy,

● staranne zgodne z dokumentacją wykonywanie i wykańczanie robót, przez co zmniejszy się ilość usterek i braków, tak powszechnych dzisiaj na budowie,

● staranniejszy nadzór inwestycyjny i ściślejszą współpracę biura projektów z wykonawcami,

● realizację pełnego programu prac tzn. równoczesnego wykonywania pomieszczeń socjalnych i zabezpieczających, wykonywanie dróg i porządkowanie terenu budowy.

Apelujemy do przedsiębiorstw budujących dla załogi tarnowskich „Azotów” bloki mieszkalne, obiekty socjalne i sportowe m. in. dom kultury, głównie do tarnowskiego DBOR, TBBO i zakładów SOWI, o nasilenie tempa prac i szybkie oddanie tak potrzebnych inwestycji.

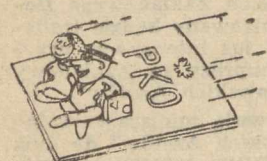
Zwracamy się do członków partii, aktywistów partyjnych i związkowych, młodzieży zetemesowskiej pracujących w przedsiębiorstwach budujących Tarnów II o udzielenie pomocy w przewidywaniu zaistniałych trudności i stałą troskę o realizację rzeczowego zakresu robót.

Jesteśmy przekonani, że pomocy tej udzieli, że w rezultacie wspólnej pracy wszystkich załóg — zaplanowane zamierzenia zostaną osiągnięte.

Czeka na gospodarkę narodowa, czeka na to nasza partia i rząd.

Egzekutywa KZ PZPR Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego.

Egzekutywa KZ PZPR KPBEIP (Generalnego Wykonawcy).



Oszczędzaj w PKO!

Bilans, który niepokoi

Zamrożone miliony!

Spalaty gazet zapełniły się postulatami zmian, modyfikacji reform istniejących metod planowania i zarządzania gospodarką. Jest to sprawa niezwykle istotna dla wyjścia z obecnych trudności gospodarczych, a także zabezpieczająca przed podobnymi trudnościami w przyszłości. Uwidacznia się to wyraźnie, przy okazji analizy funkcjonowania mechanizmu gospodarki materiałowo-surowcowej w Zakładach.

Pojęcie gospodarki materiałowej obejmuje bardzo szeroki wachlarz zagadnień. Dzisiaj jednak chcemy poruszyć tylko sprawę ponadnormatywnych zapasów, która w naszych Zakładach przedstawia się nie najlepiej.

Wiemy o tym, że zapasy ponadnormatywne nie tylko zajmują powierzchnię magazynową i absorbują czas odpowiedzialnym za ich składowanie, ale również pogarszają one wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa, ponieważ wymagają dodatkowych nakładów finansowych na konserwację i trzeba płać za nie odsetki bankowe, nie mówiąc już o tym, że za mrażą ogromne, wielomilionowe kwoty.

Wielkości ponadnormatywne zapasów w poszczególnych kwartałach bieżącego roku kształtowały się następująco: na dzień 1. I. 1965 r. obejmowały one surowce na kwotę 74 703 tys. zł., na 31. III br. — 49 009 tys. zł., na dzień 30. VI 1965 r. osiągnęły wysoki pu-

łap — 73 034 tys. zł. by na 30. IX 1965 r. obniżyć się o około 20 mln, do niemałej zresztą jeszcze kwoty — 54 805 tys. zł.

Jak więc widzimy, z powyższych liczb trudno wnioskować, czy w ciągu bieżącego roku nastąpiła jakakolwiek poprawa na tym odcinku, ponieważ stan zapasów ponadnormatywnych kształtowały się nierównomiernie. Widzimy zarówno ich gwałtowne obniżki, jak i wzrosty.

Na gwałtowny wzrost ponadnormatywnych w poszczególnych kwartałach niewątpliwie duży wpływ mają niesukcesywne dostawy materiałów i surowców, zwiększone zapasy sezonowe oraz zapasy zbędne, zgłaszane do upłynięcia różnym centralom zbytu i nierozprowadzane bieżąco przez te centrale.

Właśnie z tego rodzaju niedociągnięć, a także w wyniku naszej niegospodarności, płacimy spore odsetki bankowe. Średnio kwartalnie przekazujemy Narodowemu Bankowi Polskiemu z tego tytułu około

1.560 tys. zł., co stanowi proc. wartości ponadnormatywnych. Nie trzeba dodawać, że kwota ta wpływa poważnie na pogorszenie się naszych wyników ekonomicznych, rentowności przedsiębiorstwa, a w ślad za tym na fundusz zakładowy. W interesie więc nas wszystkich jest obniżenie wielkości zapasów ponadnormatywnych. Szcze-

Wyniki zadowalające, ale...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Sporo uwagi kolegium poświęciło też sprawom, które w obowiązującym jeszcze systemie planowania odgrywają rolę raczej drugorzędą, a które znaczenie już od stycznia przyszłego roku niepomniernie wzrosło. Chodzi tu o ponadnormatywne i zbędne zapasy, oraz o straty nadzwyczajne.

Tymczasem jeszcze nadmierne zapasy są sprawą pomiędzy przedsiębiorstwem i bankiem, jedną z tych, które można „u-g-a-d-a-c”, nie wpływającą w sposób dostrzegalny na ogólne wyniki. Podobnie straty

gólne zadanie ma tutaj służba zaopatrzenia i głównego mechanika naszego przedsiębiorstwa, a także gospodarność wszystkich pracowników, począwszy od kierownika zakładu do aparaturowego.

Dobrze się składa, że istniejąca przy Radzie Robotniczej kombinatu komisja do spraw gospodarki materiałowo-surowcowej interesuje się tymi sprawami na co dzień i występuje z odpowiednimi wnioskami, których realizacja — mamy nadzieję — przyczyni się do poważnego obniżenia ponadnormatywnych na koniec 1965 r. (m-a)

nadzwyczajne są kłopotem rzadko wykraczającym poza gabinet głównego księgowego. Inaczej oba te zagadnienia kształtować się będą z chwilą gdy do rangi podstawowego miernika podniesiony zostanie zysk.

W ciągu trzech pierwszych kwartałów br. straty nadzwyczajne przedsiębiorstw wzrosły bardzo poważnie w porównaniu z tym samym okresem roku 1964. Kolegium zaleciło więc powołać w przedsiębiorstwach specjalne komisje, które zajmą się oceną strat i opracowaniem środków zaradczych. (ajk)

Obradowało Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików

W dniach 25—26 XI br. odbyło się w Katowicach plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. W trakcie dwudniowych obrad dokonano analizy realizacji zadań przemysłu chemicznego za rok 1965, jak również nakreślono plan pracy resortu na lata 1966, 67. Ustępujące władze związkowe złożyły sprawozdanie ze swej działalności za okres dotychczasowej kadencji.

Na zakończenie obrad zatwierdzono wytyczne do akcji sprawozdawczo-wyborczej ZZChCh i rad

robotniczych, zawierające zadania aktywu związkowego w bieżącej kadencji. Wytyczne akceptują kierunki przedstawione w referacie na XV Plenum CRZZ oraz zawarte w instrukcjach Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ, jako wezłowe sprawy kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz zakładowych organizacji związkowych, zakładowych i oddziałowych rad robotniczych. (Zyk)

Zyczenia, kwiaty, odznaczenia dla nauczycieli

Niezwykle odświeżny nastroj panował w szkołach Tarnowa — Świerczkowa z okazji „Dnia Nauczyciela”.

Na naszym terenie uroczystości te zapoczątkowała Szkoła Podstawowa nr 8, w której najwcześniej odbyło się spotkanie grona pedagogicznego z harcerzami.

Młodzież Zespołu Szkół Przyszkolowych zgromadzona w auli Technikum Chemicznego wspólnie uczciła święto wychowawców, wręczając im kwiaty, składając życzenia i podziękowania za trud wychowawczy. Podczas akademii z-ca dyrektora Technikum inż. Jan Krawczyk wygłosił przemówienie z okazji „Dnia Nauczyciela” i 60 rocznicy ZNP. Spośród grona pedagogicznego, zabrał głos Władysław Mika, a w imieniu Zakładów przemawiał obecny na akademii dyrektor inż. Stanisław Opalko.

„Całym sercem dziękujemy” — to hasło, pod jakim „Dzień Nauczyciela” obchodzili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 17 i młodzież IV Liceum. W akademii uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego, rodzice. Kwiaty i życzenia składane nauczycielom wyrażały wdzięczność wychowanków.

Ciekawy program artystyczny przygotowała klasa Xa. 22 listopada odbyła się w Tarnowie akademii powiatowa z okazji „Dnia Nauczyciela”, podczas której odznaczeni zostali między innymi nauczyciele szkół Tarnowa — Świerczkowa.

Warto podkreślić, że dyrektor IV Liceum mgr Aureliusz Dziunikowski na akademii wojewódzkiej w Nowej Hucie udekorowany został przynajmniej mu przez Radę Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (ZR)



Przyjemnym akcentem uroczystości „Dnia Nauczyciela” w Technikum Chemicznym, w Tarnowie — Świerczkowie było wręczenie jednemu z pedagogów — mgr Janinie Plichta przez dyrektora tarnowskich „Azotów” inż. St. Opalko, przydziału na mieszkanie! Fot. J. Iwański

Praca dla człowieka i pokoju — dewizą PCK

Listopadowy IV Krajowy Zjazd PCK w Warszawie zgromadził 295 delegatów prawie 4,5 mln rzeszy członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Wraz z nimi w obradach wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych i partyjnych na czele z sekr. KC PZPR i czł. Rady Państwa — W. WICHA, sekr. NK ZSL — L. STASIAKIEM, sekr. CK SD — L. HOHEN-SEE, ministrem zdrowia i opieki społecznej J. SZTA-CHESKIM i wiceministrem oświaty F. HEROKIEM oraz reprezentanci Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji społecznych, zawodowych, młodzieżowych i bratnich organizacji czerwono krzyżskich.

IV Zjazd PCK wykazał, iż organizacja ta w minionym pięcioleciu wzorowo wywiązała się z przyjętych na siebie zadań. Pokażnie wzrósł autorytet PCK na arenie międzynarodowej i w kraju. Rada Państwa nadała organizacji Order Sztandaru Pracy I klasy, a wielu działaczy czerwono krzyżskich nagrodzono wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W kraju działa obecnie prawie 50 tys. kół PCK (w Tarnowskim mamy ich 250), co 7 Polak jest członkiem organizacji (w naszym regionie dopiero co 9 obywatel należy do PCK), pracuje blisko 10 tys. przodownik zdrowia i sióstr pogotowia, prawie 50 tys. posterunków sanitarnych i ponad 5 tys. drużyn PCK. W minionym pięcioleciu PCK przeszkolił na kursach sanitarnych 1,1 mln młodzieży i dorosłych, udzielił pomocy społecznej w 211 tys. wypad-

ków na łączną kwotę przekraczającą 8 mln zł. Honorowi krwiodawcy zwerbowa przez PCK oddali w tym czasie dla ciężko chorych ponad 77 tys. l własnej krwi.

W tej najbardziej ludzkiej działalności, krwiodawcy województwa krakowskiego znajdują się już na czwartym miejscu w kraju, wyprzedzając jedynie przez mieszkańców województw: katowickiego, poznańskiego, wrocławskiego. Jesteśmy dumni, że w tym pięknym bilansie ma swój

Akcja przedkongresowa zakończona

I miejsce „Azotów” w Krakowskim

W listopadzie, w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Aktywu w Gliwicach, odbyło się seminarium dla inżynierów i techników regionu krakowskiego, zorganizowane przez KW ZMS w Krakowie, poświęcone podsumowaniu dyskusji przedkongresowej w związku ze zbliżającym się V Kongresem Techników Polskich.

Z satysfakcją należy stwierdzić, że nasze Zakłady zajmują I miejsce w akcji przedkongresowej w regionie krakowskim. Niewątpliwie jest to m. in. zasługa młodzieży naszego kombinatu zrzeszonej w organizacji ZMS.

Z naszego przedsiębiorstwa w seminarium brali udział: mgr inż. M. Gładziak, mgr O. Olejnik, I. Witek, L. Zygałdo.

M. G.

przedsiębiorstwa mgr Ferdynand Golemo, objął stanowisko dyrektora Wytwórni Podkładów Strunobetonowych w Bogumiłowicach.

Kierownikiem działu zaopatrzenia został mgr Bolesław Kolibabski.

Kierownikiem rozruchu mechanicznego obiektów Tarnowa II został inż. Jakub Stawarz. Pełniący dotychczas te obowiązki inż. Antoni Weigel objął w związku ze wzrostem zadań SOWI — poprzednie stanowisko — głównego inżyniera — w tym zakładzie.

Mgr inż. Wiesław Sosnowski — po stażu pracy — mianowany został kierownikiem zmianowym zakładu półspalania.

Mgr inż. Mieczysław Stus został również kierownikiem zmianowym zakładu półspalania. (bw)

PODZIĘKOWANIE

Ordynatorowi Oddziału Szpitalnego lek. med. ZBI-GNIEWOWI NOWAKOWI, wszystkim lekarzom oraz personelowi pielęgniarskiemu z Zakładów Azotowych składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą i bezinteresowną opiekę nad moim mężem oraz ofiarną pomoc w ciężkich dla mnie chwilach.

MICHALINA KUŁAGA

Inne czasy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

... a krew” — powoduje zanik inicjatywy i zobojętnienie na pracę.

Ktoś może postawić nam zarzut, że uwagi te są ogólne, że nie dotyczą konkretnej postaci. Zgoda! Ale czy trudno wskazać palcami takiego przełożonego w naszym przedsiębiorstwie, w naszym otoczeniu?

Można powiedzieć, że jest to uogólnienie, typizacja zdarzających się u nas nieprawidłowości w stosunkach służbowych.

Sądymy, że każdy przełożony, którego uwagi te choć w minimalnym stopniu dotyczą, nie powinien przejść obok nich obojętnie.

Kierowanie nie oznacza dziś bowiem papanowania, a wychowanie — tresury. Po prostu — inne czasy!

Przykład gospodarności

Przykład gospodarności tak potrzebnej w naszych zakładach dała grupa pracowników wydziału kwasu azotowego II, pod kierunkiem przewodniczącego rady oddziałowej i sekretarza POP Stefana Golonki, wykonując we własnym zakresie piętrowy garaż na rowery i motocykle.

Garaż pomieści ok. 12 motocykli i 20 rowerów. Zbudowano go przed korytarem łączącym budynek administracji z halą produkcyjną, co najważniejsze prawie całkowicie z materiałów odpadkowych.

bw.

Szybka informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna — niezbędnym warunkiem postępu technicznego

Elementem łączącym wysiłek setek tysięcy pracowników nauki i techniki jest informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna. Informacja ta stanowi jeden z najważniejszych elementów postępu technicznego. Daje ona bowiem do ręki oręż w postaci wiedzy o kierunkach poszukiwań i rozwiązań problemów techniczno-ekonomicznych we wszystkich dziedzinach współczesnej gospodarki.

W zakresie informacji naukowo-technicznej spotykamy się z dwoma podstawowymi problemami. Pierwszy — to zagadnienie gromadzenia przez ośrodki informacji odpowiednich materiałów, a drugi — to sprawa metod i środków rozpowszechniania informacji.

MATERIAŁY INFORMACYJNE

Poszczególne grupy odbiorców są zainteresowane różnego rodzaju materiałami informacyjnymi.

I tak np. placówki naukowo-badawcze są szczególnie zainteresowane danymi z literatury naukowo-technicznej, patentami, sprawozdaniami z badań naukowych, materiałami z konferencji naukowo-technicznych i sympozjów naukowych.

Dla biur projektowych czy też konstrukcyjnych, szczególnie interesujące i cenne są obok patentów materiały firmowe, w których przedstawiono rozwiązania konstrukcyjne oraz podano parametry techniczne i użytkowe wyrobów, sprawozdania

Dbaj o dobry stan kominów i pieców, przestrzegaj okresowego czyszczenia ich, nie wzbraniaj z błahych przyczyn wykonania czynności kominarstwa, a unikniesz zapalenia się sadzy.

z wystaw i targów, na których eksponowano nowe urządzenia.

Zakład produkcyjny potrzebuje informacji o nowych rozwiązaniach konstrukcyjnych, o procesach technologicznych, maszynach i urządzeniach produkcyjnych, o stosowanych systemach organizacji produkcji, organizacji kontroli technicznej i jej wyposażeniu.

Innego znówu rodzaju informacja potrzebna jest zjednoczeniom, ministerstwom i władzom centralnym.

ROZPOWSZECZNIE INFORMACJI

Najlepsze nawet materiały informacyjne, nie będą pomocne w podejmowaniu właściwych decyzji, jeżeli nie będą one docierały pod odpowiednim adresem. Dlatego też bardzo istotnym zagadnieniem w działalności służby informacyjnej są właściwe metody i środki rozpowszechniania informacji. Ośrodki informacji stosują następujące metody rozpowszechniania informacji:

- udostępnienie posiadanych zbiorów informacyjnych,
- udzielenie informacji na żądanie konkretnego odbiorcy,
- prowadzenie poszukiwań informacyjnych,
- sporządzanie reprodukcji dokumentów informacyjnych,
- prowadzenie działalności wydawniczej w postaci komunikatów, lub biuletynów informacyjnych.

Rzadko natomiast stosowane są aktywne metody rozpowszechniania informacji, np. różne formy szybkiego bezpośredniego informowania o otrzymanych nowościach, obieg dokumentów, kierowanie dokumentów bezpośrednio do zainteresowanych, wystawy nowości, organizowanie prelekcji, wykładanie informacji przez radiowęzeł czy gazetę zakładową itp.

(Ciąg dalszy w numerze następnym)

Nasz felieton

Są tacy wśród pasażerów...

Kiedyś do pracy w „mościckiej” fabryce dochodziło się piechotą, pokonując dziennie w obydwie strony wiele kilometrów. Tak, piechotą! Szczególnie z tych okolicznych miejscowości, do których nie docierała kolej. I mimo to mniej było spóźnień, bardziej szanowano mienie fabryczne niż obecnie, lepiej respektowano zarządzenia.

Dziś... no cóż, dziś dowozi się pracowników autobusami zakładowymi i PKS. Dowozi się ich 2,911 z różnych miejscowości oddalonych niejednokrotnie od zakładów do 30 km, na około 15 trasach. Średni koszt miesięczny jednego biletu (ponoszony przez pracownika) wynosi około 20 zł, zaś dopłata do każdego biletu wynosi aż 260 zł! Wszystko w imię troski o pracownika, o poprawę jego bytu i warunków pracy. Czyba również w interesie Zakładów? Ale z jakim skutkiem?

Nie minę się z prawdą, kiedy napiszę, że nie najlepszym. Kto nie wierzy niech zobaczy kilka autobusów zakładowych i PKS pozabawionych częściowo lub całkowicie derymy na siedzeniach (wycięli ją dowożący pracownicy), popielniczek (wymonowali), śrub, śrutek, uchwyty itp. (zabrali). Smutne, ale niestety prawdziwe!

Ale to jeszcze nie szczyt ich możliwości. Dobierali się już raz do części silnika, ale przepędził ich kierowca. Prawdziwy pech — prawda?

Bo niektórym „miłym” pracownikom — pasażerom autobusów wszystko ponoć wolno! Oni mogą niszczyć wyposażenie autobusu, szarpać nerwy kierowców, mogą opowiadać tak karczemne dowcipy, operować takim słownikiem, że pchną uszy współpasażerów. Mogą też zająć miejsca w przodzie autobusu, zatrasować wejście i nie cofnąć się, mimo zwracania uwagi.

Oni mogą wszystko. Nawet pobić się między sobą o jakieś im tylko wiadome — często białe — sprawy, jak to miało miejsce w dniu 26. X br. na jednej z tras. Mogą też pobić tego kto im zwróci uwagę. Gdyby w autobusach byli konduktorzy pilnujący porządku, wyrzuciliby ich w biegu. Bo oni mają własne porządki! Może znajdzie się ktoś, kto im powie STOP! Ani kroku dalej! Ktoś, kto wbił im w głowę, że nie doceniają udogodnienia, jakim jest dowożenie ich do pracy. Ktoś, kto im przypomni o wysokości ponoszonych przez Zakłady dopłat do biletów oraz o tym ile było i jest starań władz zakładowych o usprawnienie dojazdu pracowników.

Ktoś taki powinien się znaleźć. Bo tak jak dotychczas dalej być nie może.

(bw)

Co czytać

Bronisław Kubas — ZASADY RUCHU W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH — W-wa 1965, Wyd. VI, str. 132, cena 10 zł.

Broszura zawiera przepisy „Kodeksu drogowego” opracowane w formie pytań i odpowiedzi. W sposób przejrzysty pokazane są na rysunkach różne sytuacje ruchu drogowego

przy mijaniu pojazdów, skręcaniu, na skrzyżowaniach ulic itp. oraz pokazane są znaki i sygnały drogowe.

Andrzej Henkel — PODRECZNIK NAPRAWY TELEWIZORÓW, W-wa 1965, Wyd. II, str. 316, Cena 45 zł.

Książka w sposób bardzo przystępny i praktyczny opisuje metody systematycznego badania odbiornika telewizyjnego, zmierzające do lokalizacji uszkodzenia i jego naprawy oraz podaje wiele przykładów uszkodzeń części składowych.

Z wizytą w Dusznikach - Zdroju

Powracają do zdrowia

Już z okien pociągu wita przybysza przepiękna panorama ponad 600-letnich Dusznik, położonych nad rzeczką Bystrzycą, na wysokości 586 m. n.p.m. W oddali, pośród osłoniętych gór i lasów mnóstwo domów wczasowych, pensjonatów, zakładów leczniczych — To dusznicki zdroj znany już w XIV w.

NIECO HISTORII

Duszniki to nie tylko zdrojowisko o świetnych warunkach klimatycznych, ale miasto o bogatej historii, z sobną w wiele zabytków kultury materialnej. Prawa miejskie otrzymały w r. 1346. Przebiegający przez miasto szlak handlowy oraz pobliskie złoża rud żelaznej, dały początek pierwszemu zakładem przemysłowemu. W r. 1562 Duszniki otrzymały papiernię, 1605 młyn papierniczy — stawały do dziś unikatny tego typu zabytek w Europie, a później nawet manufakturę tkacką. Rok 1709 przyniósł uruchomienie „złotego zdroju”. Przy zabytkowym

rynku stoi dom, gdzie zatrzymał się Jan Kazimierz. W r. 1862 koncertował w Dusznikach F. Chopin, wzniesiono tutaj jego pomnik.

„FABRYKA” ZDROWIA

Tysiące ludzi odwiedza Duszniki przez okrągły rok. Jedni odpoczywają, drudzy przechodzą kuracje lecznicze, sportowcy szlifują swą formę. Również tu mieści się ośrodek profilaktyczno-leczniczy Chorób Zawodowych ZG ZZPPCh. W czterech pawilonach przebywa na każdym turnusie do 200 kuracjuszy-pracowników z zakładów przemysłu chemicznego z całego kraju. Nie

brakuje wśród nich przedstawicieli tarnowskich „Azotów”.

Nasza wizytę w tym zakładzie rozpoczynamy od rozmowy z dyrektorem Ośrodka lek. med. Jerzym Kurzykiem.

Zasadnicze zmiany mówi dyr. J. Kurzyk — nastąpiły w r. 1963, wtedy Ośrodek został całkowicie przejęty przez Zarząd Główny ZZPPCh. Personel lekarski powiększył się z 1 do 5 etatów stałych. Miało to duże znaczenie, bo skróciło czas wstępnych badań kuracjuszy. Posiadamy nowoczesnie urządzone laboratorium analityczne, pracownię EKG, niebawem uruchomimy spirometrię. W naszym sanatorium leczymy ludzi z zakażeniami zawodowymi, na które mają wpływ warunki pracy. Najczęściej spotykane są stany po zatruciu i z zatruciem dwusiarczkiem węgla. Zdarzają się palce, zatrucia gazami, ołowiem, rtęcią. Kuracjusze z tarnowskich „Azotów”, których mieliśmy w ub. r. około 150 osób, skarżą się najczęściej na nieżyt górnych dróg oddechowych, schorzenia serca, reumatyzm.

Z dusznickiego zdroju korzysta rocznie 2730 osób. Najwięcej pacjentów przyjeżdża z: Tomaszowa, Szczecina, Jelenia Góry, Tarnowa, Oświęcimia, Kędzierzyna, Pabianic. Ośrodek dobrze spełnia swą rolę, świadczy o tym fakt, że w ub. r. 94,7 proc. kuracjuszy opuściło Duszniki ze znaczną poprawą, a tylko 5,3 proc. bez poprawy.

REŻIM DYSCYPLINY

Słowa te nieczym bumerang powracają w dalszych rozmowach tak z personelem Ośrodka, jak i z samymi

kuracjuszami. Wiadomo, że bez dyscypliny leczniczej zabieg nie może przynieść spodziewanych wyników. Bo przecież leczenie sanatoryjne to nie tylko terapia balneologiczno-klimatyczna, ale także odpowiednio regularne odżywianie, zabieg wodny plus leczenie farmakologiczne.

Sporadyczne są wypadki upijania się czy inne ostre naruszenia regulaminu O-

my nowoczesny sprzęt. Podawane posiłki są zróżnicowane, nie powtarzamy dań.

Ale dzisiejszy kuracjusz to człowiek lękający również rozrywki i przeżyć estetycznych.

„Korzystamy z imprez GPU i własnych — stwierdza st. referent k-o Ośrodek Zdz. Woźniak. Te ostatnie są bardzo różnorodne. Osobny rozdział stanowią wycieczki piesze i samocho-

wardzonej kawiarni Ośrodka. Ta grupa wieloletnich pracowników Zakładów Azotowych jak najbardziej zasługuje na swój pobyt w dusznickim zdroju, a czas tam spędzony przyniesie im rekompensatę w postaci poprawy zdrowia.

Ale najlepiej niech mówią jednak sami:

inż. Jan Wiśniewski (Sole):

— Pobyt swój w Dusznikach uważam za specjalnie udany, z każdym dniem czuję się coraz lepiej. Szczególnie słowa uznania należą się p.Zdz. Woźniakowi za organizowanie życia kulturalnego, dzięki czemu nie można się nudzić. Na dyscyplinę nie narzekam.

St. Niejadlik (Chlorownia):

— Wszystko w Ośrodku zapiekie na ostatni guzik. Na leży podkreślić troskę lekarzy o pacjenta. Kapiela, które biorę uważam za bardzo pożyteczne. Leczę bronchit. Jestem tu po raz pierwszy.

Jan Ryś (Gazowy) i Jan Biernat (Kapro):

— Mamy wszystko: opiekę, dobre wyżywienie, jest czysto, często oglądamy telewizję, czytamy prasę. Następuje poprawa w naszym zdrowiu. Za pośrednictwem gazet i składek serdecznie podziękowania całemu personelowi Ośrodka z dyr. J. Kurzykiem na czele za ich pracę.

Fr. Toczyński (Samocho-dowy):

— Leczę reumatyzm i schorzenia serca, nie będę powtarzał co powiedzieli inni koledzy. Najważniejsze, że znalazłem pewną poprawę.

Fr. Boduch (Kwas):

— Należę do rzędu sercowych”, dyscyplina mi nie przeszkadza, zwłaszcza, że jest ona konieczna przy zabiegach. Dziękuję personelowi Ośrodka za troskliwą opiekę.

Wszyscy serdecznie pozdrawiają dyrekcję Zakładów, KZ ZZPR, Radę Zakładową i Robotniczą oraz całą załogę, a także dziękują za umożliwienie im pobytu w Dusznickim Zdroju. Zygmunt Kowr



Na zdjęciu: Inż. Jan Wiśniewski w otoczeniu innych kuracjuszy przed kaplicą „Trupich Czaszek” w Czernej k/Kudowej.

Z książeczką PKO do sklepu

Nowa forma sprzedaży mebli!

Jak nas poinformowano, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, rozpoczęło od listopada br. w sklepie „na gródku” przy Poczcie Głównej w Krakowie — eksperymentalną sprzedaż mebli i innych tego typu urządzeń na zasadzie odpisu należności z obiegowej książeczki PKO.

Wysokość jednorazowego odpisu ustalono na ponad 300 zł. Dla mieszkańców Krakowa, jak również powiatów krakowskiego i myślenickiego pozostawiono ją bez ograniczeń.

Dla klientów z pozostałych powiatów (nawet spoza województwa krakowskiego) wysokość odpisu ustalono do 1.500 zł dziennie.

Przy okazji przypominamy, że podobne akcje bezgotówkowej sprzedaży prowadzi już w Krakowie PDT i ZURIT (sklep w wieżowcu, 18 Stycznia 54).

Wydaje się, że ta nowa forma kupna i sprzedaży będzie korzystna dla klientów, jak również handlu. Jest ona poważnym udogodnieniem w nabywaniu towarów, a przy tym stanowi wyraz troski handlu o klienta.

Warto by wprowadziły ją również niektóre sklepy w Tarnowie.

(bw)

„Zakładowa gastronomia” mało popularna

Co z gorącym posiłkiem?

Z nastaniem pory jesienno-zimowej, szczególnie aktualna staje się akcja gorących posiłków. Zagadnienie to z całą ostrością występuje w naszych Zakładach. Wielotysięczna załoga, której znaczna część dojeżdża do Tarnowa z odległych miejscowości, przez co kilkanaście godzin pozostaje bez gotowanych posiłków oraz w wielu wypadkach praca na wolnym powietrzu czy w niedostatecznie ogrzanych halach, zmusza do uznania „zup” za problem.

Przygotowaniem jednodaniowych posiłków gorących w tarnowskich „Azotach” zajmuje się Oddział Zaopatrzenia Robotniczego, który prowadzi specjalną stołówkę, zlokalizowaną obok Zakładu Chloru. Placówka jest zdolna przyrządzić posiłki dla 1200 osób. W okresie zimowego szczytu to nie wystarczy.

Dom Mody „Diora” z Paryża zaprezentuje w Warszawie swoją najnowszą kolekcję odzieży damskiej. M. in. efektowne płaszczyki w kratkę z kapturem futrzanym.

Fot. CAF

Jak nas poinformowała kierowniczka stołówki p. H. Ciapała obecnie z gorących dań korzysta tylko 702 pracowników. Otrzymują oni za 3 zł porcję zupy oraz 20 dkg chleba. Największe powodzenie ma kapuśniak i zupa grochowa. Rodzaje potraw są często zmieniane, sporządza się je na kościach.

CZY W ZAKŁADZIE „DAJA GORĄCĄ STRAWĘ”?

W czym tkwi więc mała popularność gorących posiłków?

Posłuchajmy co mówią sami robotnicy:

Warsztat służby gł. mechanika Zakładu Chloru; na 37 osób tam zatrudnionych zupę kupuje zaledwie 18, początkowo aż 33 osoby. Dlaczego taki spadek? Oto odpowiedź: — chętnie skorzystalibyśmy z usług stołówki — mówią robotnicy, ale porcje są nader, skromne, niekaloryczne, nawet jałowe (gdzie te kości!), asortyment potraw mało urozmaicony i zawsze o jednakowym smaku.

Podobne wypowiedzi otrzymaliśmy na dwufosfacie. Pracownicy formaliny mają zdania podzielone, lecz tu zupę otrzymuje się bezpłatnie, toteż dla nich problem nie istnieje. Nie jada się gorących posiłków m. in. w zakładzie kwasu, tiomoczniku, saletry

wapniowej. W tym ostatnim nie słyszano, że w kombinacie „dają gorącą strawę”. I co na to rada oddziałowa? Natomiast chętnie skorzystaliby z ciepłych posiłków robotnicy zatrudnieni przy montażu II „etażerki”, ale tam „nie ma się kto tym zająć” — usłyszałem. To ostatnie zdanie kierujemy pod adresem przedsiębiorstw wykonawczych.

TRUDNOŚCI KADROWE I TRANSPORTOWE

Warto wysłuchać drugiej strony. Mówi kierownik OZR **ZA Tadeusz Mullan.**

—Stołówka nr 2 pracuje tylko dla I zmiany, jest ona niewystarczająca w okresie zimy. Mamy trudności kadrowe i transportowe, uniemożliwia to rozwój posiłków po terenie Zakładów. Dotychczas obiady są zabierane przez poszczególne oddziały. Rozdzielając zupę nie są badani przez „Sanepid”, nie grzeszą uczciwością (dolewanie wody do zupy, niedodawanie chleba). Magazynowanie termosów, ich mycie uraga nieraz elementarnym warunkom sanitarnym. Oddziały nie były przygotowane do tej akcji, wyposażyliśmy je w miski, łyżki itp. Z chwilą otrzymania i etatu, i samochodu mogliśmy rozwinąć posiłki na zamówienie, z pewnością poprawiłoby to istniejący stan rzeczy.

3 ZŁ: POSILEK DOBRY, SMACZNY I KALORYCZNY

Czy tylko w tym leży niechęć do miski zupy?

Sekretarz Rady Zakładowej **tow. M. Szczerba**, zwrócił uwagę na zabezpieczenie surowców, niezbędne do przygoto-

wywania gorących posiłków. Jak dotąd — stwierdził on — akcja ta jest prowadzona bez takiego zabezpieczenia. Wiąże się to z jakością podawanej potrawy. Czynniki starania, aby otrzymywać mięsne podroby, czy też odpady produkcyjne z Zakładów Mięsnych. Taki stan rzeczy podniósłby jakość zupy, często kwestionowanej przez robotników. Uważam, że za trzy złote podawany posiłek winien być dobry, smaczny i kaloryczny. Inna sprawa to sposób transportu przygotowanych dań. Przecież Rada Zakładowa uzgodniła z OZR, iż ten we własnym zakresie zapewni rozwój posiłków. Dotąd nie się nie zmieniło. Robotnicy sami zabierają zupę, odrywa to ich od pracy. Nie zawsze jest wózek czy samochód, wtedy posiłki trzeba nosić, a jakie to uciążliwe, każdy dobrze wie. Mając do dyspozycji samochód, posiłki można rozwieźć w ciągu godziny.

Ten swoisty trójgłos należy uzupełnić wypowiedzią kierownika Działu BHP, który m. in. powiedział:

...w tej dziedzinie dopiero zaczynamy, nikt nie określił, z jakich funduszy ma być prowadzona akcja podawania gorących posiłków, nie wiemy co dobre, a co złe. Szersze potraktowanie sprawy ze strony ministerstwa, zjednoczenia czy związków zawodowych pozwoliłoby przełamać obecny impas.

Liczymy, że właściwe zakładowe władze administracyjne i związkowe wnikliwie rozpatrzą to zagadnienie. A jeśli trzeba udzielić swej pomocy, by talerz dobrej zupy — zwłaszcza zimą, był dostępny dla każdego pracownika „Azotów”.

ER

MIESZKAŃCY

List do redakcji

W sprawie kultury zachowania się...

DROGA REDAKCJO!

Gdybym był złośliwy, napisałbym artykuł zatytułowany „Komfortowe mieszkanie — z widokami na śmietniki”. A że nie jestem i nie zamierzam pisać takie go artykułu, mam odwagę prosić obywatela redaktora o małeńki spacer ulicą Zbylitowska.

Po jej obu stronach stoją piękne (od wewnątrz) nowoczesne bloki z komfortowymi mieszkaniami. Od nie dawna ulica uzyskała nie byle jaką atrakcję. Mówi się u nas tyle o kulturze zachowania, stosunkach międzyludzkich, kulturze życia i kulturze mieszkania. Ktoś tak się przejął wcielaniem w życie zasad kulturalnego mieszkania, że postanowił kubić na śmieci zakryć osiatkowanymi klatkami. Po myśl nie najgorszy. Tylko, że tych klatek jest mnóstwo. Zmieniły one zasadniczo krajobraz osiedla.

Wystarczy spojrzeć z któregośkolwiek okna i pierwsze spojrzenie ląduje na osiatkowanych śmietnikach. Dla kogoś kto codziennie względnie, co jakiś czas wypróżnia pojemniki, takie postawienie sprawy jest niezwykle wygodne.

Klatki ustawione przy samych chodnikach wzdłuż całej ulicy, nie wymagają choćby od kogoś, gdzieś daleko za blok. Jeden krok i pojemnik jest na samochodzie. A że mieszkańcom osiedla to może przeszkadzać, że w lecie niższe piętra i parter odczuwają to w przypływach „świeżego powietrza”, to ni kogo zdaje się nie obchodzi.

Zapraszamy więc Obywatela Redaktora do małej przechadzki. Bo może mieszkańcy osiedla przy ulicy Zbylitowskiej nie mają racji, może rzeczywiście tak powinno być, może śmietnik pod nosem to element komfortu? Kto wie?

Szkolny warsztat dla „Tysiąclatki”

W naszej dzielnicy ze składek pracowników ZA wzniesiono szkołę podstawową — „Pomnik Tysiąclecia” oraz dom nauczyciela. Komitet społeczny, powołany do realizacji tych inwestycji, przejawia nadal dużą aktywność. Już w pierwszych miesiącach przyszłego roku przystąpi się w Świerczkowie do budowy pawilonu szkolnego warsztatu dla „Tysiąclatki”. Obiekt będzie kosztował 700 tys. zł. Jego budowa jest konieczna ze względu na wprowadzenie 8-letniego trybu nauczania w szkołach podstawowych oraz rozwój politechnizacji wśród młodzieży.

Warsztat zostanie wzniesiony wg. projektu opracowanego w czynie społecznym przez mgr inż. **Wawrzynia Wojtasiewicza**. W budynku tym znajdą pomieszczenia pracowni: stolarska, ślusarska, elektrotechniczna, introligatorska, przeróbki tworzyw sztucznych oraz część socjalna.

samą drogę z biura do mieszkania od kilkudziesięciu lat. Zawsze przechodził jezdnię w tym samym miejscu koło budynku PKO, toteż ruchy miał zautomatyzowane. Tego dnia nie patrząc na jezdnię, usiłował przejść ulicę. Kierowca motocykla jadący tuż koło kra-
wężnika nie zdążył nawet nacisnąć hamulca, kiedy Antoni już był pod kołami.

PRZEJŚCIE

Następni świadkowie zeznali tak samo. W tej sytuacji narada Sądu nad wyrokiem trwała bardzo krótko. W czasie jego ogłaszania Władysław P. sprawiał wrażenie zdziwionego, że „za takie głupstwo” wymierzono mu karę pięciu miesięcy aresztu.

Krawiec Władysław P. nie należy do ludzi, którzy wylewają wodkę za komin. Za sprawą alkoholu zasiadł już dwa razy na ławie oskarżonych. Teraz siedzi po raz trzeci i spokojnie przysłuchuje się zeznaniom świadków, którzy opowiadają jak doszło do wypadku.

Sekretarka skrzętnie notuje zeznania kolejnego świadka. Danuta K. mówi: „stałam na balkonie i widziałem jak z restauracji „Rzędzinianka” wytoczył się na ulicę oskarżony. Chwiał się na nogach i zataczając usiłował na skos przebiec jezdnię, by dostać się do autobusu, który właśnie stał na przystanku. Do centrum miasta nadjeżdżał wówczas na motocyklu Tadeusz G., który widząc pijaka zmniejszył szybkość i prawie się zatrzymał, chcąc go przepuścić. Pijany zatrzymał się wtedy także, w związku z czym motocyklista ruszył. Niestety, w chwili później pijak niespodziewanie zrobił szybko kilka kroków w przód, a motocyklista nie chcąc na niego najechać, zmuszony był gwałtownie skręcić w prawo. Nie zdążył jednak na

Na rozprawie Antoni nie przyznał się, że na skutek gapiostwa nieumyślnie spowodował wypadek. Twierdził, że winę ponosi motocyklista, który najechał go na przejściu dla pieszych.

Sąd jednak był innego zdania i skazał na karę aresztu z zawieszeniem.

70 lat temu, pewien Sąd w Anglii skazał automobilistę jadącego z szybkością 6 km/godz za potrącenie na drodze przechodnia. W uzasadnieniu tego wyroku podkreślono, że aczkolwiek przedchoździł wszedł przed maskę samochodu niespodziewanie, to jednakże winnym jest automobilista, bo jechał z nadmierną szybkością. Dziś kiedy ruch na drogach jest coraz większy, przepisy drogowe zmieniły się i obo-

wiązują nie tylko kierowców pojazdów, ale i pieszych. Przecież gdyby było inaczej — sparaliżowałoby to całą komunikację. Toteż Sąd rozpoznają znaczną ilość spraw wypadków, które spowodowali piesi.

Należy też przy okazji przypomnieć o zadaniach obowiązujących pieszych przy przechodzeniu jezdni. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że jezdni przeznaczona jest dla ruchu pojazdów, dla pieszych zaś są chodniki, względnie pobocza. Pieszy jest więc na jezdni, jak gdyby gościem i jako taki nie powinien utrudniać ruchu gospodarzom, to jest kierowcom pojazdów.

Przed wejściem na jezdnię powinien więc upewnić się czy nie nadjeżdżają pojazdy, a do przeciwległej krawędzi jezdni kierować się drogą najkrótszą. Powinien on przechodzić jezdnię przede wszystkim w miejscach do tego wyznaczonych, albo przed skrzyżowaniem. W żadnym wypadku natomiast nie wolno przekraczać jezdni na zakrętach i w miejscach niewidocznych. Nie wolno także wchodzić na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, względnie przebiegać przez nią.

Nie stosując tych zasad, pieszy narazi się nie tylko na mandat czy też karę sądową — ale także na poważną odpowiedzialność majątkową, a nie rzadko na utratę zdrowia i kallectwo.

OBSERWATOR

Pomyśl i odpowiedz

Zagadka chemiczna nr 8

1. Jaka jest różnica między azotanem a azotynem amonowym?
2. Czy wiesz co to jest i do czego służy „montejus”?
3. Co to jest dyfuzja?
4. Czy wiesz, jakiego odkrycia dokonał Alfred Nobel?
5. Podaj określenie nawozu pełnego?

Prosimy o nadsyłanie zagadki chemicznej pod adresem Redakcji do dnia 20 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na co najmniej 4 pytania, rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI NA 5

ad. 1. Tlenek wapnia CaO zwany jest potocznie „wapnem palonym”. Działając wodą na wapno palone otrzymujemy tzw. wapno gaszone, czyli wodorotlenek wapnia Ca(OH)_2 .

ad. 2. Do nawozów fosforowych zaliczamy: superfosfat, superfosfat podwójny, dwufosfat czyli precypitat, termofosfaty (renaniafosfat, supertomasyna), żużle Thomasa (tomasyna).

ad. 3. Soda amoniakalna, soda, soda kaucynowa jest to węglan sodowy i posiada wzór chemiczny Na_2CO_3 , natomiast soda kaustyczna lub soda żrąca jest to wodorotlenek sodowy — NaOH .

ad. 4. Roczna światowa produkcja kwasu azotowego wynosi około 8 mln t.

ad. 5. Defektoskopia jest to metoda wykrywania wewnętrznych, ukrytych defektów struktury ciał stałych, (np. wewnętrznych dziur i pęknięć w wyrobach metalowych) przez zastosowanie prześwietlenia promieniami gamma).

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki chemicznej nr 5 w postaci książki otrzymuje **Władysław Pioszał**, Tarnów, ul. Nowotki 3/1.

Wit.

SPORT i turystyka

**GDZIE
KIEDY**

DYŻURY APTEK
od 1 do 11 grudnia 1965 roku

W TARNOWIE —
ŚWIERCZKOWIE

1-6 — Apteka nr 137 —
obok stacji kolejowej.
6-11 — Apteka nr 93 —
osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

1-5 — Apteka nr 133 —
Lwowska 2
6-11 — Apteka nr 135 —
pl. Kazimierza 3

Pogotowie Ratunkowe Zakł.
Azotowych — 26-00 (nr
wewn.).

Komenda Miejska MO w
Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów —
Świerczków — 24-22, 22-00 (nr
wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna
Tarnów — 883.

Straż Pożarna Zakładów A-
zotowych — 25-00 (wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zakł.
Azotowych — 27-00 (nr
wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH
KIN

„AZOT”

1-2 Zdobywcy nieba
prod. radz.
3-5 Dwa oblicza zemsty
prod. USA
7-9 Rzut karny
prod. radz.
10-12 Wioski i miłość
prod. wi.

„MARZENIE”

1-5 Gentelman z Epsom
prod. franc.
6-12 Tom Jones
prod. ang.

„KRAKUS”

1-4 Wyspa Artura
prod. wi.
5-10 Helena Trojańska
prod. USA

REPERTUAR TEATRU IM. L.
SOLSKIEGO W TARNOWIE

1 XII — godz. 15.30 — „Stara
baśń” — J. I. Kraszewskiego.

2 XII — godz. 15.00 i 19.00 —
„Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego.

3 XII — godz. 16.00 — „Stara
baśń” — J. I. Kraszewskiego.

4 XII — godz. 15.00 i 19.00 —
„Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego.

5 XII — godz. 10.30 i 19.00 —
„Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego.

6 XII — scena nieczynna

7 i 8 XII — godz. 19.00 —
„Fircyk w zalotach” — F. Zablockiego.

9 i 10 XII — godz. 16.30 —
„Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego.

ZIMOWY OBRAZEK

Foto. CAF



Sylwetka działacza

Kazimierz Bryg — koordynator do spraw sportu ZKS „Unia” Tarnów

W 1920 r. zaczął pracować w Państwowej Fabryce Związków Azotowych Mościce, a już wiosną 1930 r. występował w barwach ówczesnego TS „Mościce”. Początki jego działalności sportowej wiążą się więc z okresem rozpoczęcia pro-

dukcyj przez tarnowskie Azoty. W TS „Mościce” grał na pozycji bramkarza. Tak było do 1939 r.

W okresie okupacji brał udział — wraz z innymi w organizowaniu międzyodziałowych rozgrywek piłkarskich.

„Pamiętam dokładnie ten okres — mówi K. Bryg. Udało się nam zorganizować rozgrywki w piłce nożnej między poszczególnymi oddziałami zakładów. Spotkania odbywały się na pastwisku, obok obecnego majątku OZR, przystosowanym do rozgrywek piłkarskich. Grałem wtedy w drużynie laboratorium badawczego. Najbardziej zaskoczył nas moment wręczenia nagród. Zawodnicy otrzymali bowiem po kilka worków nawozów...”

Po wyzwoleniu pan K. Bryg kończy karierę sportową poświęcając jednak swój wolny czas społecznej działalności w ZKS „Unia”. Pełni kolejną funkcję kierownika drużyny piłki

nożnej, kierownika sekcji, opiekuna sekcji piłki nożnej, kierownika sekcji, opiekuna sekcji piłki ręcznej, gospodarza i sekretarza ZKS „Unia”.

Od 1952 r. do 1962 r. — członek Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN — uczestniczył w jego cotygodniowych posiedzeniach. Jest posiadaczem złotej odznaki WKKFiT, przyznanej za długoletnią działalność sportową oraz złotej odznaki KOZPN, przyznanej za osiągnięcia w popularyzacji piłki nożnej na terenie tarnowskiego okręgu z okazji jubileuszu 40-lecia KOZPN.

Od 1964 r. pełni funkcję koordynatora do spraw sportu ZKS „Unia” Tarnów. Dużo czasu poświęca sprawom organizacji sportu, budownictwa obiektów sportowych jak również poprawie wyglądu i funkcjonowania istniejących urządzeń sportowych.

(bw)

W tym samym zagadnieniu zajął się także inż. Adam Schönthaler. Píše on m. in. „działacze klubów sportowych nie dbają o to, by zachęcać młodzież do uprawiania sportu, wyjątek stanowi może piłka nożna. Akces młodego człowieka do zespołu sportowego nie oznacza końca kłopotów, te dopiero się zaczynają. Trzeba nad nim troskliwej opieki, ciągłego baczności nad jego właściwym rozwojem. Wydaje się, że o narybek winniśmy być spokojni, potrzeba tylko odpowiedniego podejścia do młodzieży. Rodzice w tej akcji z pewnością przyjdą z pomocą działaczom sportowym”.

wynikami w tabelach usuwa na dalszy plan naukę, pracę, pojawia się największy wróg sportowców — alkohol, a działacze stan ten aprobują”.

Tym samym zagadnieniem zajął się także inż. Adam Schönthaler. Píše on m. in. „działacze klubów sportowych nie dbają o to, by zachęcać młodzież do uprawiania sportu, wyjątek stanowi może piłka nożna. Akces młodego człowieka do zespołu sportowego nie oznacza końca kłopotów, te dopiero się zaczynają. Trzeba nad nim troskliwej opieki, ciągłego baczności nad jego właściwym rozwojem. Wydaje się, że o narybek winniśmy być spokojni, potrzeba tylko odpowiedniego podejścia do młodzieży. Rodzice w tej akcji z pewnością przyjdą z pomocą działaczom sportowym”.

Inż. A. Schönthaler porusza dalej sprawę sportów wodnych. W Tarnowie — píše on — spotykamy się z brakiem sekcji pływackich, żaden klub nie chce się tym parć, a szkoda, bo miasto otaczają piękne rzeki — Dunajec i Biała. W przyszłym roku na Dunajcu zostanie spiętrzona woda, zaistnieją więc dogodne warunki do uprawiania tej pięknej i widowiskowej dyscypliny sportu. Warto zainteresować tarnowskie kluby tą sprawą”.

Odezwali się także inni kibice piłkarscy. Poruszyli oni całkiem nowy temat. Domagają się większej jawności życia klubowego.

Euzebiusz Kłak z Tarnowa napisał nam:

„powszechnie wiadomo, iż tarnowskie zespoły piłkarskie zapisują coraz bardziej niechlubną kartę swej historii. Jako kibice poszczególnych drużyn chcielibyśmy wiedzieć o bolączkach tych zespołów, o decyzjach podejmowanych celem uzdrowienia sytuacji. Wysuwam więc propozycję organizowania spotkań kibiców ze swoimi ulubieńcami, ich trenerami, działaczami tych klubów. Można wtedy w duchu wzajemnego zrozumienia przedyskutować tradycję w innych miastach. Warto z tego skorzystać. Sport tarnowski na pewno na tym zyska”.

Już w numerze następnym zamieścimy kupon konkursowy „Wybieramy najlepszego sportowca Tarnowa 1965”!

Podziękowanie dla piłkarzy „Unii”

PIĘKNY CZYN

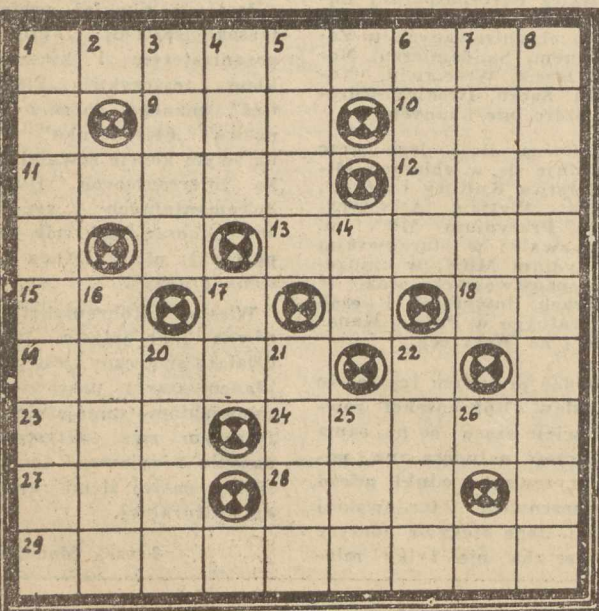
W czasie tegorocznego pobytu piłkarzy Unii na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym w Szczawnicy na zboczu Palenicy zdarzył się nieszcześliwy wypadek. Jego ofiarą padła turystka p. mgr Stefania Wioduchowska z Bielska-Białej, doznająca w ucieczce przed burzą zwichnięcia nogi i skomplikowanego złamania dwóch kości w stawie skokowym.

Na ratunek pośpieszyli natychmiast piłkarze Unii Józef Urban, Andrzej Kurzawa, Jerzy Dudziak, Józef Kulpa, Andrzej Górka i Czesław Bugno. Oni to właśnie udzielili ofiarze wypadku pierwszej pomocy i znieśli ją ze zbocza.

Oto wyjątek listu z podziękowaniami przesłanego ostatnio przez mgr S. Wioduchowską do zarządu klubu.

„...grupa młodych ludzi w sposób bohaterki z narażeniem własnego zdrowia znoś miła po bardzo stromym zboczu, wśród burzy, deszczu i gradu. Za ten czyn pełen poświęcenia składam moje bardzo serdeczne podziękowania. Pragnę też podać, że miałam operację w Nowym Targu — polegającą na zesrubowaniu złamanych kości i usunięciu zwichnięcia. W szpitalu przeleżałam 5 tygodni. We wrześniu przesłanę drugą operację, polegającą na usunięciu śruby. Po niej nastąpiła znaczna poprawa. Od końca września chodzę już o kulach. Tak to zakończyła się moja eskapada na Palenicę w nadziei uzyskania pięknych widoków w Pleniach...”

Dobrze, że tylko tak! Bo mogło być przecież gorzej. A, że nie było, duża w tym zasługa piłkarzy ze znakiem „Jaskółki”.



feudali abisyński, 26) symbol pierwotna chem. o l. atom. 8.

„Mik”

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 10 XII 1965 r. Wśród Czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 30 (61)

POZIOMO: 1) Abadani, 5) stylony, 7) kaprolaktam, 11) Poronin, 12) rebelia, 13) kwiat, 15) taksa, 16) tunel, 17) derby, 18) Izera, 19) Turyn, 21) topaz, 23) koran, 25) milicja, 27) kucharz, 28) Aleksandria, 30) nutra, 31) obelga.

POZIOMO: 1) szampian, 2) kowal, 3) kateter, 4) Aurora, 6) nowela, 7) konstytucja, 8) oliwa, 9) Astat, 10) mobilizacja, 13) kszysk, 14) Tulon, 20) notes, 21) taran, 22) Platon, 24) kabura, 26) Apeniny, 27) karabin, 29) aktywny.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci wartościowej książki otrzymuje JAN JEMIOŁO — Tarnów, ul. Świerczewskiego 2. Po odbiorze nagrody prosimy zgłaszać się osobiście w redakcji.

„Tarnowskie Azoty”

dekadowka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie,
budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku
26 listopada 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-1